Nr. 130. Kraków, Wtorek dnia 12 Czerwca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
W Wiedniu: S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty:
W Krakowi: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **10 cent.**, z przesyłką pocztową **12 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegaja opłacie poczt

Kraków, dnia 11 czerwca.

Aspekta sejmowe.

Przez cały ciąg ruchu wyborczego w kraju, ciążył na nim niby klątwa jakaś: brak określonych politycznych dążeń.

Ożywienie w kraju, z wyjątkiem miast, większem było wprawdzie niż podczas poprzednich wyborów ogólnych; lecz klątwa bezprogramowości spowodowała najdziwaczniejsze zjawiska wyborcze, mianowicie zaś liczne zwycięstwa ludzi bez celów politycznych nad ludźmi, których przeszłość świadczyła o dążnościach odpowiadających dążeniom wyborców. A zarazem sprowadzał ten brak programów najbardziej nieprawe kompromisa. Rezultatem zaś tego stanu rzeczy jest, że nowa reprezentacya — której skład, im bardziej badamy, tem mocniej uznajemy za cenniejszy od dawnego — wyszła z postacią zamgloną, tak, że rysy jej niełatwo rozpoznać. O tych zaś rysach jest sąd znowu niepewny w publiczności, że są dzienniki twierdzące nawet mimo klęski na tylu punktach poniesionej przez stańczyków, że w składzie reprezentacyi naszej „widzimy ze smutkiem większość wzmocnioną tych żywiołów, które się dotąd grupowały około hasła stańczyków“. Zdanie to jest z gruntu nieprawdziwe, a da się zrozumieć tylko przez wyraz „żywioły“, to jest przez stwierdzenie przybytku posłów ze sfer obywatelstwa wiejskiego, w pośród którego „stańczycy“ znajdowali dawniej głównie popleczników. Czasy się jednak zmieniły i te to „żywioły“ właśnie zadały główną klęskę „stańczykom“.

Tem nie mniej fizyonomia nowej reprezentacyi kraju pozostaje bez wyraźnych rysów politycznych. I zapewne wobec tego faktu każdy pessymizm patryotyczny i zniechęcenie polityczne mogłoby być uzasadnionem, gdyby nie inny znowu objaw pomyślny, a mianowicie, iż pomimo zmęczenia wyborami bezprogramowemi, apatya nie opanowała napowrót kraju, lecz wbrew przewidywaniu, nazajutrz zaraz po dokonanych wyborach każdy szuka myślą dróg w przyszłość prowadzących, i zaraz, natychmiast, nie czekając otwarcia sesyi sejmowej, stawiane też są horoskopy ugrupowania i działalności nowej reprezentacyi. Tam zaś gdzie jest żywe zajęcie sprawą publiczną, tam się będą musiały znaleść i drogi szerokie także w przyszłość wiodące!

Stawiając horoskopy przyszłych ugrupowań sejmowych, jeden z dzienników lwowskich oblicza, że gdyby się zebrały rozbitki klubu postępowego dawnego sejmu, dawny klub stańczyków i ci, którzy przeprowadzili walkę ze „stańczykami“ w zachodniej części kraju, to wraz z nowemi nabytkami, pomiędzy któremi znajdują się osobistości takie, jak ks. Roman Czartoryski i ks. Adam Sapieha (imiennie ich ten dziennik cytuje), mogliby stworzyć grupę 61 posłów — decydującą we wszystkich sprawach sejmowych, chociażby sama nie stanowiła większości.

Połączenia podobnego naturalnie życzyć sobie można, boć to są szlachetne materyały, na jakich winien się oprzeć zdrowy kierunek polityki krajowej, i które też nawzajem daćby mu mogły wagę i siłę niezbędną dla politycznego znaczenia. — Jeżeli wszakże żywioły te złączyćby się miały mechanicznie tylko ze sobą, bez wyraźnego wspólnego programu, z takiego połączenia nie tylko nie obiecywaliśmy sobie wcale politycznego pożytku, ale nawet widzielibyśmy w tem utrwalenie chaosu politycznego, marnotrawstwo sił pojedynczych posłów i ostatecznie zawadę skutecznej działalności sejmowej i zdrowego rozwoju.

Grupa wszelka w Sejmie naszym, aby przyniosła pożytek akcyi sejmowej i krajowi, musi mieć program dodatni. Taki program, chociażby dla braku sił nie mógł być przeprowadzonym, stanie się podstawą do zdrowych kompromisów. Jeżeli zaś przeciwnie połączonoby grupy w imie negacyjnej tylko jakiejś myśli, dla tego tylko, aby takie zjednoczenie było najliczniejszem, w takim razie danoby w niem mimowolnie przewagę pustoszącemu działaniu frazesu, bezmyślnej a wszystko rozstrajającej opozycyi. Działanie niszczące tromtadracyjnej zarazy jest u nas o tyle jeszcze niebezpieczniejszem niż się okazało gdzieindziej — np. we Francyi działanie blagi i podżegającej deklamacyi — że u nas przy niewyrobieniu politycznem i braku charakterów; frazes patryotyczny nie wyklucza wcale popierania w szczegółowych wypadkach osób u władzy stojących i ich propozycyj, skoro to przedstawia korzyści osobiste, lub zwłaszcza dogadza prywatnej namiętności zadawalniając uczucia osobistych niechęci.

Tą niekonsekwencyą polityczną, mającą swe źródła w bezmyślności i w braku charakteru politycznego, zarażeni są przedewszystkiem deklamatorzy frazesowicze. Ale choroba łatwo się wszystkim innym żywiołom udziela, bo czyż jest coś pospolitszego u nas, jak słyszeć z jednych i tych samych ust wyraz najwyższego niezadowolnienia z biegu spraw publicznych i w tej samej niemal chwili popieranie słowem a nawet czynem reprezentantów władzy rządowej lub namiestniczej — jak gdyby sprawy publiczne a ludzie je prowadzący, były to dwie zupełnie różne kategorye.

Bezprogramowe więc połączenie stałoby się ostatecznem obałamuceniem kraju i dawało grę łatwą poplecznikom rządowym z jednej strony, a ambicyom osobistym pod znakami popularnego frazesu z drugiej. Takie połączenie byłoby na długo grobem organicznej myśli politycznej i dodatniego rozwoju kraju. W takim wypadku przekładalibyśmy już dotychczasowe rozbicie frakcyjne, mające przecież jakąś cechę polityczną.

Czemużby wszakże nie miało nastąpić połączenie na podstawie wspólnego programu?... Z dawnych frakcyj, któż odmówi frakcyi stańczyków czyli ekonomistów dążeń dodatnich? Któż ich odmówi tej grupie, która przeprowadziła walkę ze „stańczykami“ w zachodniej części kraju i z walki tej wychodzi tak bardzo wzmocnioną, stawszy się przez tę walkę żywą zaporą do odzyskania gruntu przez dawnych prowodyrów schlebiaczy władzy. Nie tylko że te grupy przedstawiają dodatnie polityczne dążenia, ale nadto mają one wspólną autonomiczną podstawę wszystkich dążeń swoich. Im więc wypada przedewszystkiem, i na nich ciąży obowiązek porozumienia się między sobą zawczasu, przed Sejmem — a przez to stworzenia zdrowych warunków do ugrupowań mających w sobie polityczną siłę i charakter.

Nie wiadomo wiele, ale to jest pewnem, że z pośród rozbitego przez wybory klubu postępowego i z pośród żywiołów nowych w Sejmie luźnych lub niezdecydowanych, znajdą się tacy w znacznej ilości, którzy nie hołdują ani rozkładowym dążeniom, ani czczemu frazesowi, ani osobistej karyerze — ci więc odrazu weszliby na grunt przygotowany, oparliby się na nim i daliby mu siłę zabezpieczającą od wtargnięcia drugiej ostateczności krajowego złego, to jest od opozycyi frazesowej i deklamacyi bezmyślnej.

Gdyby się to stało, a pragniemy tego gorąco, istniałyby z chwilą otwarcia Sejmu zadatki odrodzenia całej polityki krajowej, czyli poprawy bytu naszego i pomyślności kraju. Jeśli się to nie stanie, to i tak mamy nadzieję, że byle nie zepsuto położenia nieprawemi związkami i nie zgalwanizowano napowrót obozu serwilistycznego dając mu pozorną racyę bytu względnością i pobłażliwością dla rozkładowych i tromtadratycznych żywiołów — w samym Sejmie, pod wpływem konieczności, akcya dodatnia się rozwinie mimo tego. Rozwinie się tembardziej, że istnieją potężne fragmenta polityki krajowej stworzone przez ostatniego marszałka krajowego jak jego program szkolny i ekonomiczny — istnieje konieczność obwarowania autonomicznego porządku społecznego kraju — a te są zbyt silnemi, aby się dały usunąć z porządku czynności sejmowej, i około siebie na polu walki parlamentarnej wszystkie zdrowe żywioły Sejmu i kraju.

Donoszą nam, że biskup kielecki X. Kuliński, w dzień koronacyi cara Aleksandra III w Moskwie udał się do jenerł-gubernatora moskiewskiego w Kielcach na czele duchowieństwa i złożył na jego ręce życzenia wiernopoddańcze przemawiając w *języku moskiewskim*. Fakt ten oburzył w najwyższym stopniu dyecezyan kieleckich, bo był niesłychanem wykroczeniem przeciw zwyczajowi i prawu kościelnemu, tudzież przeciw przyrodzonym prawom narodowym, o poszanowanie których Stolica Apostolska toczy walkę z naciskiem rosyjskim.

Bolesnem jest, że podczas gdy inni biskupi polscy, nowo ustanowieni z narażeniem się osobistem walczyć muszą z zagładą moskiewską, X. Kuliński schlebia moskalom kosztem spraw kościelnych i rozzuchwala ich jeszcze bardziej. Gdzież to sumienie, gdzie obowiązek pasterski przestrzegania praw kościelnych u nowo kreowanego biskupa?

Dział ekonomiczny.

W sprawie Kółek rolniczych.

Podajemy dalsze dokumenta w sprawie Tow. Kółek rolniczych:

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 11 czerwca 1883.

LISTY TUŁACZA.

2

III.

(Dalszy ciąg).

„*Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę*“. Wielka prawda w tem Mickiewicza orzeczeniu się mieści.

Stworzyć z życia swojego arcydzieło, na to nie wystarcza jak w sztuce, natchnienie jednej chwili — na to potrzeba pracy całego żywota, ciągłej i ustawicznej pracy, zwalczenia w sobie namiętności i wszystkich ludzkich słabości i zdobycia tego spokoju i powagi ducha, która daje zupełną swobodę w ciągłem dokonywaniu miłości.

Nasi poeci wielcy a zwłaszcza też Mickiewicz byli wielkimi artystami życia. Zostawili nam nietylko pisane arcydzieła lecz i żyjące, w własnych swoich postaciach. Własnej woli dłutem wykuli z siebie przepiękne posągi, w które wcielili całą wspaniałość cnoty.

Jakimże gorącym patryotyzmem wszyscy ją odznaczali.

Krasiński powiedział: „a jako duchem tylko pod postacią człowieka, tak wiedz, że człowiekiem ci się być godzi teraz — tylko pod postacią Polaka — inną wdziej postać a niżej bydlęcia upadniesz“.

Byli oni też wszyscy gorącymi, istotnymi Polakami i dla tego zostali moralnymi kierownikami narodu i prawodawcami na całą przyszłość — losy bowiem ludzkości tylko się dopełnić mogą przez narodowości.

Pisma ich są skarbnicami idei żywych a doskonalących, zbudzających tę wiarę, której siła jest konieczną do wyprowadzenia z domu niewoli, zwłaszcza też pisma Mickiewicza, Krasińskiego i Brodzińskiego.

Co zaś nadaje pojęciom patryotycznym, jakie głosili, charakter probierza prawdy — to ta właśnie okoliczność, iż umieli wcielić je w swe życie. Jak bowiem przepisy moralności chrześciańskiej, tak i pojęcia obowiązków patryotycznych praktykowali w swem życiu.

Nie były to więc pojęcia oderwane, rezultat samych rozmyślań lub natchnień fantastycznych, ale myśli żywe, z życia wydobyte i dla żywych do spełnienia przeznaczone.

Ponieważ tu głównie o Mickiewiczu mówimy, zwracamy więc uwagę na stronę patryotyczną jego życia.

Cierpiał za ojczyznę w więzieniu, znosił cierpliwie katusze śledztwa, później zaś tęsknoty wygnania i tułactwa.

W roku 1831 spieszył z Rzymu, ażeby wziąć udział w powstaniu listopadowem. Zatrzymany w Poznańskiem z powodu niemożności przejścia granicy, doczekał się tam upadku powstania. Przybywszy następnie do Drezna, wyrzucał sobie niespełnienie obowiązku walczenia za ojczyznę.

Ile bolał z tego powodu, znajdujemy ciekawe szczegóły w liście Adolfa Skarbka Malczewskiego, pisanym do nas z Trzemeszna.

Chociaż połączył się z emigracyą, aby podejmować z nią wspólnie patryotyczne prace i przedsiębiorstwa mające na celu oswobodzenie ojczyzny, nie przestawał przecież ciągle wyrzucać sobie, iż nie podzielał walki 1831 r., chociaż się ona nieszczęśliwie zakończyła. Więcej niż on były też winne okoliczności i ludzie, którzy chcąc zachować dla narodu wielki poetyczny geniusz, tworzyli rozmyślnie przeszkody w udaniu się Adama na plac boju, nie im jednakowoż, lecz sobie przypisywał winę.

Gdy w roku 1848 otworzyła się nadzieja walczenia z jednem z mocarstw, które Polskę rozebrały a które się podówczas odznaczało prześladowaniem patryotyzmu i narodowości polskiej, — Mickiewicz w Rzymie sformował legion polski i odprowadziwszy go pod swoją komendą do Medyolanu, zdał dowództwo nad nim w ręce wojskowego, pułkownika Mikołaja Kamińskiego, sam zaś zasilał go ludźmi i funduszami.

Legion Mickiewicza zaszczytnie walczył, — broniąc Medyolanu zszedł ostatni z pozycyi za wojskiem króla Sardyńskiego Karola-Alberta. Wspomnienie czynów tego legionu i mów pełnych ognia Mickiewicza, jakie wypowiedział, stojąc na jego czele, jest dotąd bardzo żywe pomiędzy Włochami.

W czasie wojny krymskiej, widzimy go znowuż przejętego chęcią walczenia z orężem w ręku z nieprzyjaciołmi Polski. Pośpieszył w r. 1855 do Turcyi, aby wziąć udział w formacyi sił zbrojnych polskich, w nadziei, że te siły walczyć będą na ziemi polskiej o oswobodzenie Ojczyzny.

Chcąc się przygotować do trudów życia obozowego, żył w Konstantynopolu jak żołnierz. Sposób ten życia żołnierski sprowadził chorobę i śmierć przedwczesną nad Bosforem.

Zwracając uwagę na patryotyczny rys charakteru Mickiewicza, sądzę, że zrobię przysługę, ogłaszając wspomniany wyżej list Adolfa Skarbka Malczewskiego, zawierający kilka bardzo ciekawych szczegółów o pobycie Adama w Dreznie 1832 roku.

A. Malczewski obywatel wielkopolski, zasłużony w sprawie narodowej wojownik; więzień stanu i pracownik niestrudzony, — przybył do Drezna niezupełnie wyleczony z ran, jakie otrzymał pod Ostrołęką. Młody oficer chodził o kulach, to zaś było dla Mickiewicza dostatecznem do zbliżenia go do siebie i zaprzyjaźnienia się z noszącym zaszczytne blizny obrońcą prawa polskiego do niepodległości.

„Było to w roku 1832 w Dreznie, pisze do nas ob. Malczewski. W maju poznałem się z Mickiewiczem, którego pani Klaudya z Działyńskich Potocka, zaprosiła do komitetu, zajmującego się niesieniem pomocy wojownikom 1831 r. licznie przybywającym do Drezna, bez wszelkich środków do życia a nie bardzo życzliwie traktowanym przez rząd saski, oglądający się na Prusy, Moskwę i Austryę.

***

(Dalszy ciąg nastąpi).

VIII. Odpis pisma c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie, z dnia 24 kwietnia 1883. do l. 3295.

W odpowiedzi na podanie z dnia 21 marca b. r. do l. 301. doręcza się Szanownemu Zarządowi w załączeniu okólnik wydany do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych w sprawie popierania usiłowań Towarzystwa Kółek rolniczych do wiadomości.

D. j. w. W zastępstwie.
Zaleski w. r.

OKÓLNIK

do wszystkich Rad szkolnych okręgowych.

Na podanie lwowskiego Centralnego Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“, którego celem jest umoralnienie ludu tak polskiego, jak ruskiego w kraju naszym, tudzież podniesienie jego bytu materalnego, zezwoliła Rada szkolna krajowa na popieranie ze strony Rad szkolnych okręgowych usiłowań rzeczonego Towarzystwa, w kierunku wyżej wskazanym, o ile to zgadzać się będzie z istniejącemi ustawami i przepisami szkolnemi.

O czem zawiadamia się Radę szkolną okręgową do dalszego odpowiedniego zarządzenia w razie danym z uwagą, iż działalność Towarzystwa nie odnosi się do młodzieży szkolnej.

D. j. w.

IX. Odpis pisma gr. kat. Metropolitarnego Konsystorza we Lwowie, z dnia 21 maja 1883 do l. 3833.

(Dosłowne tłumaczenie z ruskiego).

L. 3833.

ODEZWA.

Do Świetnego Centralnego Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie.

Na przedłożoną prośbę Centralnego Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ do tutejszego Metropolitalnego Ordynaryatu, mam honor zawiadomić, iż wydanem zostało pod dniem 14 maja 1883. L. 510, załączone tu wezwanie do całego kleru archidyecezyalnego w sprawie Kółek rolniczych.

Lwów 21 maja 1883.

Sylwester Sembratowicz w. r.
Biskup Jul. Ap. adm.

L. 510/ord.

Centralny Zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“ pod d. 5 marca 1883 r. przedłożył Ordynatowi Metropolitalnemu prośbę ze statutami i instrukcyą tego Towarzystwa.

Przedłożony statut wykazuje, że Towarzystwo to wzięło sobie za zadanie podniesienie rolnictwa i przemysłu domowego we wszystkich kierunkach i umoralnienie ludu, a w przedłożonem pismie swojem Centralny Zarząd tego Stowarzyszenia wykazuje, że aby przyjść z pomocą swoim Kółkom rolniczym, zawiązał stosunki z różnemi fabrykami i wyjednał znaczne ustępstwa w cenie, jak również rozkład przypadających należytości na raty za poręczeniem Kółka. W podobny sposób rozwinął staranie w celu nabywania nasion pod dogodnemi warunkami a dla rozbudzenia zamiłowania w ogrodnictwie uzyskał szczepy drzew owocowych, które bezpłatnie rozsyłać będzie. W sprawie zakładania sklepików wiejskich ustanowił agentów handlowych dla udzielenia Kółkom potrzebnych informacyj w celu uzyskania kredytu; dla podniesienia hodowli bydła, Centralny Zarząd czyni ulgi w nabywaniu poprawnej rasy rozpłodników; w celu zaprowadzania poprawnych pasiek, odniosło się Towarzystwo do tego rodzaju znakomitych Zakładów, a wreszcie w celu szerzenia oświaty i umoralnienia, przesyła swoim Kółkom odpowiednie książki w polskim i ruskim języku.

Z uwagi na niezwykle ważny cel rzeczonego Towarzystwa, to jest podniesienia dobrobytu i umoralnienia ludu wiejskiego, który także jest wspólnym celem duszpasterzy, dalej ze względu na rozwiniętą skutecznie działalność tego Towarzystwa w pomienionym kierunku, Metropolitalny Ordynaryat poleca Wielebnemu Duchowieństwu Archidyecezyi — jako świadomemu ważności i doniosłości tej sprawy w stosunkach socyalnych — żeby wspierało ten arcyważny cel Towarzystwa, tak podejmując inicyatywę w zakładniu Kółek rolniczych jakoteż zapisując się na członków wspierających Towarzystwa, a tem samem dało sposobność rolnictwu i przemysłowi domowemu korzystania z jego usiłowań.

Lwów dnia 14 maja 1883 r.

Sylwester
Biskup Jul. Apost. adm.

KRONIKA.

Kraków d. 11 czerwca.

Rada miejska krakowska odbyła onegdaj wieczór nadzwyczajne posiedzenie, na którem upoważniono Prezydenta miasta, aby za przybraniem kilku radców zajął się przygotowaniami do odpowiedniego godności miasta przyjęcia arcyksięcia Karola Ludwika i jego małżonki. Przygotowania te doznały jednak przerwy, gdyż wczoraj nie nadeszła jeszcze była wiadomość, kiedy Arcyksięstwo przybędą; dzisiaj miała się dopiero rzecz stanowczo wyjaśnić. Krąży nawet po mieście wiadomość, że Arcyksięstwo nie przyjadą do Krakowa, lecz wprost udadzą się do Wiednia. Po zamieszczeniu jednak w „Wien. Ztg“ oznajmieni i o przyjeździe, przyjazd ten dostojnych Gości, zdaje się niewątpliwym.

Uroczystość strzelecka odbyła się wczoraj w pełnym gości ogrodzie. O koronę królewską ubiegało się w końcu strzelania trzech członków: pp. Matusiński Jacenty, budowniczy; Goebel Karol, Doktor med. i Biason Alfred, kupiec, a z tych po kilkunastu strzałach p. Matusiński strącił resztkę kurka i królem okrzyknięty został. Po zwykłym pochodzie królewskim w granicach królestwa, ogrodu strzeleckiego, wracając do sali zatrzymano się przy pomniku Zygmunta Augusta, który po stosownem przemówieniu wiceprezesa Towarzystwa, p. Hajdukiewicza odsłonięto, a poświęcił go kapelan Towarzystwa X. Pobudkiewicz. Późnym wieczorem przy muzyce i huku moździerzy odbyła się wieczerza, przy której w myśl dawniejszego już projektu postawienia pomnika Sebieskiemu w ogrodzie strzeleckim, rozpoczęte już składki nowemi zasilono datkami, tak, że suma ich doszła 400 złr.

Obchód „wianków“. Dzisiaj odbędzie się o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa muzycznego posiedzenie komitetu urządzającego „Wianki.“ Pośpiech jest nakazany, bo publiczność nasza z dziwną obojętnością zachowuje się przy zbieraniu składek na tę uroczystość tak piękną — tradycyami wieku nam przekazaną. Czyżby zawsze komitet miał dokładać, by opędzić koszta, choćby najskromniejszego urządzenia obchodu?

Ksiądz arcybiskup Feliński przejeżdżać miał wczoraj o godzinie wpół do piątej po południu przez Trzebinię ku Oświęcimiowi.

Biura Kasy Oszczędności m. Krakowa, oraz magazyny połączonego z nią Zakładu zastawniczego, mieszczące się dotychczas w lokalu szczupłym i ze wszech miar tak dla publiczności jak i dla urzędników niewygodnym, przeniesione zostaną z dniem 13-go b. m. do nowego gmachu przy ulicy Szpitalnej.

Jak dyrekcya tejże Kasy ogłasza, potrwa przeniesienie dni kilka, skutkiem czego tak Kasa jak i Zakład Zastawniczy będą przez czas przeprowadzenia dla publiczności zamknięte a mianowicie: biura Kasy Oszczędności przez dnie 13, 14 i 15, bióra zaś Zakładu Zastawniczego od dnia 13 b. m. do 1-go lipca 1883.

Jak się dowiadujemy, uroczysty akt poświęcenia nowego gmachu Kasy, oznaczony został na dzień 1-go września r. b. jako 17-letnią rocznicę założenia Kasy Oszczędności przez Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, a 10-letnią rocznicę przejścia pod zarząd gminy m. Krakowa.

Sprawa budowy kliniki i zakładu patalogicznego w Krakowie posuwa się naprzód ale bardzo powoli. Plany tych budynków z objaśnieniami i kosztorysem projektowane przez inżyniera Sarégo, przyjęte zostały dopiero przez komisyę Wydziału lekarskiego, mają one jeszcze przejść przez Wydział, poczem dopiero przedłożone zostaną namiestnictwu, a wreszcie ministerstwu do zatwierdzenia. Mając przed sobą tak długą a biórokratycznemi formalnościami utrudnioną drogę, wypadałoby pospieszyć, aby w przyszłoroczny budżet wstawioną być mogła pierwsza rata około 100,000 złr. na budowę przeznaczona.

Kandydaci medycyny Uniwersytetu Jag. mają w połowie lipca zwiedzić Szczawnicę, aby osobiście bliżej poznać te źródła, do których kiedyś jako lekarze wysyłać mają cierpiących.

Józef Wątróbka, znany w mieście naszem.... karzełek, zostający niegdyś w służbie u ks. Jabłonowskiego — umarł w sobotę, przeżywszy 63 lat. Majątek swój wynoszący kilka tysięcy guldenów zapisał podobno OO. Reformatom.

(M) **Zabierzów** 9 czerwca. Dziś o godzinie 1 z południa w czasie nadzwyczajnych grzmotów i ulewy, uderzył piorun w dom tutejszego włościanina Jakóba Ziąbki. Pożar powstał znaczny wśród domów i zabudowań gospodarskich. Na dany jednak sygnał, straż ochotnicza miejscowa rzuciła się natychmiast do ratowania, które czynnie wspierał p. Widowicz, komendant tutejszego posterunku żandarmeryi. Zdołano uratować właścicielowi domu całe jego ruchomości, a pożar ograniczył się na spłonięciu tego jednego domu, który też był ubezpieczony od ognia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Już to drugi raz w tym roku nawiedza tutejszą gminę pożar.

Pożary w ostatnich dniach sprawiły wielkie szkody w Galicyi. W powiecie łańcuckim d. 5 b. m. zgorzało w Tryńczy trzydzieści gospodarstw włościańskich, a w Husowie piorun zniszczył dom i zabudowania gospodarcze jednego włościanina. Tegoż samego dnia w Drohobyczu, w samym rynku zgorzały trzy kamienice; całą noc trwał pożar podniecany materyałami palnemi i tłuszczami nagromadzonemi w składach przez ubogą ludność żydowską; szkody wynoszą około 20.000 złr. W Podliskach wielkich pode Lwowem ogień — jak się zdaje, podłożony — pochłonął zabudowania dziesięciu gospodarzy. Piorun podczas gwałtownej burzy w Koczarowy, w powiecie żywieckim zabił na miejscu dwoje włościan w polu zatrudnionych.

Statystyka policyjna podana w „Gazecie Lwowskiej“ wykazuje między innemi, że we Lwowie w ciągu maja aresztowano 63 osób za tamowanie przejścia na chodnikach. U nas inaczej....

Ojciec Wołoszki, znanego nam dobrze śpiewaka, Mateusz Wołoszko, zakrystyan cerkwi bazyliańskiej w Żółkwi, odebrał sobie życie 30 z. m. z tęsknoty za ukochanym synem, o którym przez długi czas nie miał żadnej wiadomości. Tęsknota tak ogarnęła umysł 73-letniego starca, że w przystępie obłędu uciekł się do samobójstwa. — Nie rzuci nań kamieniem, kto zdolen jest pojąć boleść zrozpaczonego ojca.

Zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w dniach 18 do 20-go lipca w Stryju. Będzie to walne zgromadzenie, siedmnaste z rzędu; liczbę uczestników ograniczono do 300 osób.

Zjazd myśliwych urządziło Towarzystwo łowieckie dolno-austryackie w Wiedniu d. 7 b. m. Towarzystwo łowieckie galicyjskie reprezentował na zjeździe p. Zygmunt Rieger, Dr medycyny ze Lwowa.

Wiedeńczycy coś myślą o zredukowaniu *ad minimum* uroczystości „odsieczy Wiednia“. Przynajmniej takie hasło ma paść z Rady miejskiej wiedeńskiej.

Wyścigi konne w Warszawie na polach mokotowskich rozpoczęły się wczoraj t. j. w niedzielę o godzinie wpół do piątej popołudniu; biegów było pięć, koni 19. Oprócz tych co pieszo dążyli na wyścigi, opócz prywatnych pojazdów i doróżek publicznych, czterdzieści wagonów tramwajowych z przed kościoła bernardyńskiego wiozło ciekawych gości do rogatek mokotowskich, a po wyścigach z powrotem do miasta.

Poznański cech krawiecki obchodzi trzechsetletnią rocznicę istnienia swego w mieście Poznaniu. Najstarsze księgi sięgają właśnie do tego czasu, to jest do nadania cechowi przywilejów przez królów polskich Stefana Batorego i Zygmunta III-go. Jubileusz ten obchodzony będzie solennie w niedzielę d. 17 czerwca

Nasz cech krawiecki powinienby przesłać braciom z nad Warty słowa łączności i pozdrowienia.

Pismo z wyrazem współczucia dla wdowy po zmarłym niedawno *Szulze-Delitschu* wystosowali dnia 2 b. m. niemiecki następca tronu wraz z małżonką swoją. W piśmie tem bardzo serdecznie powiedziano, że następcy tronu uczuli konieczną potrzebę „uczczenia śmierci zmarłego, którego życie poświęcone było dobru klasy pracującej z zaparciem własnej doli.“

Wiadomości policyjne. Chaim Lewkowicz, zbiegły nabywca rzeczy z kradzieży pochodzących, odesłał do dyrekcyi policyi znaczną ilość tych rzeczy, które ponabywał od przytrzymanego złodzieja Bezniaka.—W sobotę wieczorem spłoszył się koń z wózkiem rzeźnika Zasadzkiego przy bramie floryańskiej i przebiegł galopem planty aż ku ulicy Starowiślnej wśród publiczności spacerującej po plantach — wypadek żaden nie zaszedł. — Karol Schindelarz, strażnik rogatkowy, odebrał od uciekającego złodzieja na błoniach kilkanaście sztuk garderoby damskiej i złożył je w policyi. W sobotę rano wypadła z rąk żołnierzy od artyleryi wałowej armata na kołach, którą ciągnęli na Zamek drogą pochyłą od strony Bernardynów i z całym pędem stoczyła się aż ku drodze na Stradom — oparłszy się dopiero o budkę stojącą na placu pod zamkiem.

Wynik egzaminu dojrzałości w gimnazyum ś. Jacka w Krakowie. Za dojrzałych uznani zostali: Agatstein Albert, Arnold Wincenty z odznaczeniem, Bartynowski Maryan z odznaczeniem, Borkowicz Karol, Brandowski Stanisław, Dąbrowski Ludwik, Dickmann Ludwik, Emilewicz Józef, Fuchs Stanisław, Henoch Kazimierz, Holik Jan, Hoszowski Aleksander, Hupka Jan, Knapik Franciszek, Koler Stanisław, Kopytkiewicz Antoni, Korn Floryan, Krokiewicz Stanisław, Kwieciński Tadeusz, Landau Julian, Lustig Samuel, Łobaczewski Tadeusz, Markiewicz Józef z odznaczeniem, Massatsch Mieczysław z odznaczeniem, Matys Stanisław, Mikiewicz Bolesław, Myconń Józef, Obtułowicz Czesław z odznaczeniem, Onyszkiewicz Tadeusz, Popiel Michał, Rappaport Izrael z odznaczeniem, Rieser Adolf, Rothstein Selig, Sozański Tadeusz z odznaczeniem, Süsskind Eliasz, Szarga Stanisław, Szewczyk Franciszek z odznaczeniem, Tarnowski Adam z odznaczeniem, Tobiczyk Józef, Węgrzyniak Józef, Wielgus Ignacy, Wójcik Stanisław, Wojtaszek Jan z odznaczeniem, Woś Michał, Wszeteczka Roman z odznaczeniem, Ziembicki Jan. — Z czterdziestu sześciu wymienionych abituryentów udaje się: na teologię 10, na wydział filozoficzny 3, na wydział prawniczy 14, na medycynę 16, wreszcie 3 do innych zawodów. Na rok i na pół roku odłożono 10-ciu, na poprawkę pozwolono 14-tu.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Wtorek 12 czerwca: „Wujaszek Alfonsa“ i „Złoty Cielec“ Stanisława Dobrzańskiego. „Śmierć i Żona od Boga przeznaczona“ hr. Jana Aleksandra Fredry.

Czwartek 14 czerwca: „Frou-Frou“ pp. Melhiac i Halévy. Dziewiąty i ostatni występ B. Leszczyńskiego.

Sobota 16 czerwca: „Gwiazda Sybiru“ hr. L. Starzyńskiego.

Niedziela 17 czerwca: **Kościuszko pod Racławicami** Lassoty.

Kalendarzyk. Jutro: *Onufrego i Eschila biskupa.* We środę: *Antoniego z Padwy wyzn.*

Sprawozdanie z pierwszego roku czynności Macierzy polskiej.

(Dokończenie).

Co do sposobu rozpowszechniania wydawnictw „Macierzy“ pomiędzy ludem, urządziła rada wykonawcza składy książeczek oddane w zawiadowanie delegatom osobnym, mianowanym z pomiędzy osób znających lud, i pracujących na polu oświaty.

Zamieszkujący wsie i miasteczka pp. delegaci, otrzymali instrukcyę umyślnie na ten cel ułożoną i wydrukowaną. Wskazuje ona drogi i środki, których użyć w danych warunkach należy, aby wydawnictwa „Macierzy Polskiej“ jak najszerzej rozpowszechniane być mogły.

Dla przyspieszenia zbytu wydawnictw, uchwaliła Rada wykonawcza, aby osobom kupującym naraz za 5 złr. w gotówce, dawano książeczek za 6 złr. co czyni 20%, a kramarzom i przekupniom jarmarcznym, sprzedającym obrazki, książki do nabożeństwa itp. udzielać, jeżeli tego zajdzie potrzeba, większego rabatu. W tym celu, jak też na koszta przesyłek pieniężnych i zwrotów książeczek, pp. delegaci otrzymali upoważnienie rozporządzenia rabatem do wysokości 40%.

Przy pomocy Rad powiatowych, głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego, konsystorzów przy stolicach arcybiskupich i biskupich we Lwowie, w Tarnowie, w Krakowie i Przemyślu, zarządu kółek rolniczych, Towarzystwa Oświaty i Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów szkoły dublańskiej, można było w przeciągu 4 ostatnich miesięcy urządzić 132 składy i ustanowić tyluż delegatów w 49 powiatach galicyjskich i na Szlązku.

Pozostaje jednak jeszcze w Galicyi 25 powiatów, w których Rada wykonawcza z przyczyn od siebie niezawisłych składów swych urządzić dotąd nie mogła.

W Warszawie, wydawnictwa „Macierzy“ przyjął w obrachunek roczny na skład główny dom pp. Gebethnera i Wolffa, we Lwowie znana firma księgarska pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Co do samego ruchu wydawnictw, to zestawiamy poniżej najgłówniejsze w tej mierze cyfry.

Pierwsza książeczka wydrukowana staraniem „Macierzy“ opuściła prasę i została w obieg puszczona d. 20 lutego b. r., rachunki zaś zamknięto d. 1 maja.

Przez dwa przeto miesiące i dni 10 rozesłano:

Nr 1. „O złem i dobrem gospodarowaniu“ przez Z. Gawareckiego . . 3.521 egz.
Nr 2. „Lekarstwo na biedę“ Jul. Starkla 3.468 egz.
Nr 3. „Opowiadania dla Ludu“ Antoniny Machczyńskiej . . . . . . 2.426 egz.
Nr. 4. „Król Jan III“ W. Podgórskiej 1.555 egz.
Razem 10.970 egz.

Z czego zwrócono: Nr 1, 85 egz. Nr. 2, 75 egz., Nr. 3, 54 egz., Razem 251 egz.

Za sprzedane do dnia 1 maja broszury nadesłano zarządowi „Macierzy Polskiej“ 389 złr. $46\frac{1}{2}$ ct.

Ponieważ zaś oprócz wymienionych wyżej 251 książeczek, zwrotów innych nie ma, sądzić należy, że pozostałe egzemplarze albo już są, albo z pewnością rozsprzedane będą. Ogólna zatem cyfra wszystkich książeczek, które w ciągu dwóch miesięcy rozeszły się w Galicyi, dochodzi do 10.000 egzemplarzy.

Żądania delegatów były znacznie wyższe, wysyłano jednak mniejsze ilości, aby módz obdzielić i inne powiaty nie mające dotychczas składów.

Sprawozdanie kończy się następującemi słowami:

Ufna też jest Rada wykonawcza, że wszyscy jej tak chętni i tak gorliwi współpracownicy, spokojnem okiem mierzyć będą napiętrzone trudności i odległość mety. Znając lud, okoliczności w jakich się wychował, warunki, w których żyje, nie będą liczyli na natychmiastowe powodzenie.

„Łatwiej książkę napisać, — mówi nam w liście jeden z pp. Delegatów, — niż ją wieśniakowi sprzedać“.

Może. Ale gorące poczucie potrzeby oświecenia i umoralnienia ludu a przytem cierpliwość, muszą zwyciężyć. Lat na to trzeba, powinniśmy sobie wszyscy powiedzieć i z tem przekonaniem przystępować do dzieła, do powolnej, cierpliwej, niestrudzonej pracy.

Lwów dnia 31 maja 1883 r.

Sekretarz: *Wł. Bełza.* Przewodniczący: *Dr A. Małecki.*

Sprawozdanie poselskie.

W sobotę o godzinie 5 po południu zebrała się w sali Rady miejskiej dość szczupła garstka wyborców m. Krakowa w celu wysłuchania sprawozdania posła p. hr. Mieroszowskiego Stanisława z czynności w ubiegłej sesyi Rady państwa.

Na wniosek p. Emila Szwarca wybrano r. m. Dra Warszauera przewodniczącym zgromadzenia przez aklamacyę. — P. Dr Warszauer zająwszy krzesło prezydyalne objaśnił w krótkich słowach cel zabrania, poczem udzielił głosu p. hr. Mieroszowskiemu.

Hr. Mieroszowski szczegółową złożył jak zawsze relacyę z czynności naszej delegacyi w ogóle, a ze swoich czynności w Kole poselskiem i w komisyach w szczególe. Jako dodatnie czynności czyli korzyści zaznaczył mowca, że prawica utrzymała się przy rządach, że w kierunku równouprawnienia narodowości uczyniono dość wiele, że wreszcie przyszła do skutku ustawa zaprowadzająca bądź co bądź bardzo korzystną reformę dla rękodzieł i przemysłu.

Następnie zbijał mowca zarzuty, czynione naszej delegacyi mianowicie co do obrony kra-

jowej, co nowelli szkolnej, co do ustawy o komasacyi gruntów itd. Wywody a raczej argumenta mowcy w niektórych zwłaszcza materyach musiały tu — skoro chodziło o obronę — trącić, aż nadto sofisteryą. Dalej wyliczał mowca szczegółowo ustawy już załatwione i projekta jeszcze nie załatwione, przedstawiał usiłowania podjęte przez delegacyę w sprawie uregulowania rzek i przeniesienia zarządów kolei żelaznych do kraju; z kolejami osobiście sam nie miał nic do czynienia; są tacy, którzy bliżej dotykają się tej sprawy.

Skrupulatnie zestawione sprawozdanie zakończył poseł uwagą, że z jednej strony zarzucono mu w zeszłym roku, iż daje tak sprawozdanie, jakby prosił tylko o świadectwo. Tak jest — rzecze mowca — chodzi mi tylko o świadectwo i o to też proszę w tym roku.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie oklaskami uznając pilność, gorliwość i akuratność p. Mieroszowskiego w składaniu sprawozdań z czynności poselskich. — Petycye, jakie złożono na ręce posła, nie zostały jeszcze merytorycznie załatwione. Petycyę, mianowicie urzędników telegraficznych krakowskich o postawienie ich w służbie na równi z urzędnikami pocztowymi, odesłano do ministerstwa: „zur Würdigung“; petycya zaś przemysłowców krakowskich o reorganizacyę Izby handlowo-przemysłowej, będzie załatwiona dopiero na przyszłej sesyi.

Po tem sprawozdaniu udzielił prezydujący p. Dr Warszauer głosu p. Staszczykowi, urzędnikowi akcyzy miejskiej, który interpeluje posła w sprawie reformy akcyzy w sprawozdaniu poruszonej i zapytuje, czyby jako obywatel miasta Krakowa, mającego tak znaczne dochody z akcyzy był za jej zniesieniem. Poseł zapewnia, że nie; obrałby pośrednią drogę zwalniając od opłaty akcyzowej artykuły żywności konieczne a nakładając ją na zbytkowne.

Następnie interpelował posła p. Romanowicz, czyby sprawa — nie podatku od nafty — ale co do ulgi danej importowi nafty rumuńskiej nie dała się na nowo podjąć. Poseł odpowiada, że do tego trzeba podstawy faktycznej, mianowicie dowodu na kontrabandę, bo podobno pod pozorem nafty rumuńskiej wysyłają z Rumunii do monarchii naftę rosyjską. Po tem wyjaśnieniu czyni p. Romanowicz wniosek, ażeby zebranie wyraziło p. Mieroszowskiemu podziękowanie za złożone sprawozdanie a jednocześnie wyraziło nadzieję, że Koło polskie starać się będzie wszelkiemi wpływami uzyskać od rządu lepszą opiekę nad naszym przemysłem naftowym, jak również dołoży starań, by zarządy kolei żelaznych przeniesione zostały do kraju.

Wniosek ten przyjęto, poczem prezydujący zamknął posiedzenie, które trwało od godz. 5 do 7 wieczór.

Sprawy miejskie.

Podajemy dokończenie posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej z dnia 7 b. m.

W dalszym ciągu posiedzenia podaje Prezydent do wiadomości Rady, że w gmachu św. Ducha sklepienia, w salach gdzie dzisiaj jest szkoła, musiały być podstęplowane, albowiem budownictwo uznało tego potrzebę ze względów bezpieczeństwa; w czasie wakacyi będą tam porobione gruntowne reperacye.

Dalej zawiadamia Prezydent Radę, że ministerstwo oświaty udzieliło krakowskiej szkole handlowej subwencyę roczną w kwocie 1.500 złr. z zastrzeżeniem, ażeby mu przedłożyć budżet tej szkoły do kwietnia p. r. z obietnicą podwyższenia subwencyi.

Dalej zawiadamia, iż komitet Muzeum narodowego już się ukonstytuował. Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych reprezentować będzie ks. Marceli Czartoryski, a lwowskie p. Otto Hausner. Podkomitet teatralny tak dalece postąpił w swych pracach, iż r. m. Zaremba niezadługo poda do wiadomości Prezydenta termin, w którym będzie mógł przedłożyć plany i kosztorys nowego teatru.

R. m. Chrzanowski wystosował do prezydenta interpelacyę tej treści:

1) Ile do dziśdnia odebrano konsensów na szynki w ostatnich trzech latach z powodu niestosowania się do przepisów obowiązujących? 2) Czy w miejsce odebranych konsensów wydawano nowe i ile wydano? — chociaż liczba istniejących szynków jest większa, niż pożądane ich *maximum*, oznaczone uchwałą Rady m. jeszcze za prezydentury ś. p. Dietla. 3) Ile konsensów na szynki jest wykonywanych przez te osoby, na których imię wydano konsensa, a ile jest poddzierżawianych. Na interpelacyę tę nie żąda pytający natychmiastowej odpowiedzi, a Prezydent przyrzeka, iż poleci przygotować szczegółowe, dokładne daty i odpowie niemi na interpelacyę r. m. Chrzanowskiego na najbliższem posiedzeniu.

Wiceprezydent Muczkowski uprasza o udzielenie kredytu w sumie 2.000 złr. dla komisyi wodociągowej, która w zasadzie przyjęła wnioski inżyniera Klugera. Plany te wszakże będzie jeszcze badał słynny inżynier i specyalista Salbach z Drezna, a geologicznemi badaniami w Regulicach zajmą się: nadto prof. i deput. do Rady państwa Dr Edward Suess, prof. Dr Alth, docent Dr Władysław Szajnocha i starosta górniczy p. Wachtel. Rada udziela żądanego kredytu.

R. m. F. Jakubowski przedstawia dalej Radzie wniosek naglący następnej treści: Ś. p. Dyzma Chromy w dniu 30 stycznia 1875 r. złożył na cele oświaty ludowej 20.000 złr. w prioritetach kolei wschodniej z tem zastrzeżeniem, że fundacya wejść ma w życie dopiero po jego śmierci, oraz z tem drugiem zastrzeżeniem, że w 30 dni po jego śmierci wolno spadkobiercom w miejsce owych prioritetów złożyć 20.000 złr., a uczynił to widocznie w tym zamiarze, aby spadkobiercy zyskali na wyższym kursie prioritetów. Dnia 24 lutego 1883 r. złożył znów śp. Dyzma Chromy 20.000 w prioritetach tejże samej kolei, ale już na innych warunkach, albowiem kupony od nich miał on sam pobierać, a po śmierci zapewnił dożywotnią rentę siostrze. Dyzma Chromy umarł dnia 29 kwietnia b. r., ale siostra jego uniwersalna spadkobierczyni, nie zgłaszała się po zastrzeżoną wymianę owych pierwszych prioritetów w wskazanym terminie. Zgłosiła się dopiero później. Otóż komisya wnosi, aby, nie zważając na to zwrócić prioritety za złożeniem 20.000 złr. zwykłą monetą i po dopełnieniu prawnych formalności.

Przemawiają r. m. Baranowski i Kieszkowski, podnosząc zasługi wielkie ś. p. Dyzmy Chromego, i wyrażają przekonanie, że cała Rada nie zważając na opóźnienie, uszanuje myśl nietylko wolę zgasłego spadkodawcy, który zastrzegł w testamencie powyższą zmianę. Rada jednomyślnie przyjmuje wniosek.

Z porządku dziennego r. m. Rzewuski przedstawia imieniem sekcyi ekonomicznej, zatwierdzenie linii regulacyjnej dla ulicy Zacisze, na którą Rada się zgadza. R. m. Hajdukiewicz zaś, imieniem tejże samej sekcyi, przedstawia wniosek mający na celu uregulowanie ulicy Warszawskiej i Kurniki, mianowicie nabycie domu pod l. 129 dz. V z przybudynkami na Kleparzu położonego do probostwa kościoła św. Floryana należącego wraz z gruntem, na którym dom ten stoi i częścią cmentarza przy tymże kościele, obejmującym przestrzeni 212 sąż. kwadr., a to za zapłatą za grunt i budynek sumy 4.345 złr.

W tym przedmiocie wywiązuje się dłuższa dyskusya. Ostatecznie przyjęto wniosek sekcyi.

W końcu na wniosek r. m. Friedleina, postawiony również w imieniu sekcyi ekonomicznej, uchwalono sprzedać p. radcy dworu Englischowi, właścicielowi gruntu l. 2 na Czarnej wsi, 720 metr. kwadr. czyli 200 sąż. kwadr. gruntu miejskiego z parceli I sąsiedniej realności Maślakówką zwanej, od ulicy Łobzowskiej.

Na tem posiedzenie zakończono.

Odwiedziny floty angielskiej.

Eskadra angielska stacyonująca na morzu Śródziemnem po raz pierwszy od wielu lat pobytu swego na południowych wodach, puściła się na wycieczkę po Adryatyku. Kotar, Zadar, Sebeniko i mniejsze porty pośrednie, angielska eskadra już zwiedziła. W Poli głównym wojennym porcie Austro-Węgier czekało banderę angielską świetne przyjęcie. Sir John Haye, szef eskadry, został powitany przez namiestnika bar. Jowanowicza, sztab cały, korpus marynarski i armii lądowej, przy huku dział i dzwonów. Namiestnik Pobrzeża przeznaczył za zezwoleniem cesarza zamek Miramare na zamieszkanie admirałowi i oficerom podczas ich pobytu na Pobrzeżu, które się przeciągnie do połowy b. m. — Dnia 7 b. m. dawał bar. Jowanowicz świetny bankiet dla eskadry angielskiej, nazajutrz t. j. 8 przyjmował znowu admirał sir John Laye na swym admiralskim okręcie bar. Filipowicza, oficerów marynarki i wyższych urzędników miejscowych. Potem biesiadnicy za przewodnictwem uprzejmego gospodarza oglądali pancerniki angielskie. Wieczorem cała załoga i na kotwicy leżące statki mianowicie zaś eskadra angielska były świetnie illuminowane. Nazajutrz t. j. 9 flota angielska opuściła Polę a po zwiedzeniu portów austryackich popłynie na brzeg włoski Adryatyku, najpierwej zaś do Wenecyi — królowej Adryatyku.

Przegląd polityczny.

Decentralizacya kolei państwowych w Austryi a mianowicie przeniesienie niektórych dyrekcyj do Lwowa i Pragi, wywołuje silną kontragitacyę w Wiedniu. Na jednem z ostatnich posiedzeń dolno-austryackiego Sejmu, postawił p. Kopp następujący wniosek w tej sprawie.

„Poleca się wydziałom gminnemu i konstytucyjnemu, zbadanie zagrażającej decentralizacyi kolei państwowych co do jej przyczyn i skutków jakie wywrzeć może w arcyksięstwie dolno-austryackiem i mieście stołecznem Wiedniu, i postawienie odpowiednich wniosków.“ Nadmienić wypada, że odpowiedź jaką dał prezes min. hr. Taaffe i minister Pino burmistrzowi wiedeńskiemu Uhlowi, przekazana została przez Radę miejską wiedeńską na wniosek p. Mautnera sekcyi prawniczej. „N. fr. Presse“ podnosi przemówienie p. Mautnera pod niebiosa widząc w nim zbawcę Austryi centralistycznej. Inne też dzienniki centralistyczne akompaniują a półurzędowe odpierają połowicznie inwektywy zaciekłej centralistycznej prasy.

W Krainie odbyły się wybory do Sejmu z kuryi gmin wiejskich 9 b. m. Wybrano tylko Słoweńców i to z wyjątkiem dwóch kandydatów centralnego komitetu. Pomiędzy wybranymi znajdują się deputowani do Rady państwa Kliun, Dr Poklukar, Dr Woźniak i Pfeifer. Ponieważ wybory z miast wypadną niechybnie w duchu narodowym, przeto przyszły Sejm kraiński będzie miał znaczną słowiańską większość, co zupełnie odpowiada etnograficznym stosunkom tego kraju.

„Presse“ pisze: Na radzie ministrów węgierskich i austryackich zebranej przed paru dniami we Wiedniu ostatecznie powzięto w zasadzie jednozgodną decyzyę co do regulacyi Dunaju przy *Żelaznych Wrotach*. Węgierski rząd przyznał austryackiemu pewne prawo mięszania się do budowy, za co ten ostatni z obowiązał się do ograniczenia swego wpływu do wyrażenia życzeń odpowiadajacych już interesom austryackim do wpływu na taksę okrętową. Ta mianowicie ma być obrachowana tylko tak wysoko, aby koszta mogły być zamortyzowane. Roboty mają być udzielone towarzystwu węgierskiemu z koncesyą na lat 90.

Ostrawa nad granicą Śląska i Morawy położona, której też część z jednej strony rzeczki Ostrawicy zowie się morawską z drugiej polską Ostrawą, była reprezentowaną na koronacyi w Moskwie z łaski p. Franciszka Chleborada, tamtejszego adwokata. Właściwie reprezentował on Czechów ostrawskich, o których prawa narodowe upomina się często gorliwie u rządu austryackiego i krząta się ciągle we wszystkich stowarzyszeniach ruskich, z drugiej zaś strony od czasu wystawy etnograficznej w Moskwie, którą także zwidzał, umizga się widocznie do Moskwy i — jak się wyraża korespondent ostrawski do „Gwiazdki Cieszyńskiej“ — wzdycha do nahajki. — Czy to była wycieczka ochotnika spragnionego moskiewskich pierogów albo orderu; czy też p. Chleborad umiał wyzyskać formalny mandat od łatwowiernych swoich współziomków — w każdym razie widać w tem albo lekkomyślne albo zdradliwe zabiegi.

W pruskiej izbie deputowanych nastąpić ma dzisiaj pierwsze czytanie projektu kościelno-politycznego. „Dziennik Pozn.“ donosi, że uchodzi za rzecz pewną, iż popierać będą wniosek rządowy konserwatywni i wolnokonserwatywni. Stronnictwo centrum oczywiście oświadczy się o tyle za wnioskiem, o ile on kościołowi robi ustępstwa, walcząc przeciw paragrafom nieprzychylnym; toż samo Koło polskie, dodawać zbyteczna. Obozy liberalne obliczają przeciwne szeregi, a widząc większość, pozbawione wszelkiej nadziei rozprawiają z goryczą o nieuniknionym rzeczy obrocie. Frakcya wolno-konserwatywna zamierza jak już donieśliśmy — głosować za przekazaniem nowego projektu kościelno-politycznego osobnej komisyi.

Według doniesień z Berlina książę Bismark nie opuści stolicy przed ukończeniem sesyi parlamentarnej. Miał się o tem stanowczo wyrazić i powiedzieć między innemi, że sprawy w parlamencie mogą łatwo wziąść taki obrót, „który będzie potrzebował szybkich postanowień“.

Uroczystości koronacyjne zakończyły się w Moskwie. Organ Katkowa podnosi okoliczność, że niemiecka ambasada była jedyną, która miała zaszczyt ugoszczenia cara i jego rodziny; ma to być dowodem, że Niemcy stoją bliżej Rosyi niżeli inne państwa które były na koronacyi reprezentowane. Obok tego ambasador niemiecki otrzymał jak wiadomo najwyższy order.

Najważniejszy ustęp głośnej mowy moskiewskiego burmistrza, brzmi jak następuje:

„Teraz jak przed 200 laty przedstawia Rosya obraz świątyni w ruinach. Jedność nie istnieje, a w administracyi niema śladu harmonii. Gdy Piotr nazwał Rosyę zwaloną świątynią, dodał, że potrzeba architekty, któryby rozrzucone kamienie zgromadził, napowrót je ustawił i wzniósł budowę, pod której dachem dobro ludu byłoby pielęgnowane i bronione. W tym czasie był może taki architekta rzeczywiście potrzebny. Rosya nie była wolną od niewolnictwa; ale teraz kiedy jest swobodną, aktorowie zamienili role. *Potęga nie jest tam gdzie dawniej była, obecnie należy ona do nas, do przedstawicieli ludu.* Bez nas nie zrobi nic państwo ze swych administracyjnych instytucyj. W sprawach tych rada i kierunek powinny pochodzić od nas przedstawicieli ludu. Wszyscy muszą sobie życzyć, abyśmy tu zgromadzeni byli przejęci tą ideą, że przyszłe losy Rosyi w naszych rękach spoczywają i że z tą ideą powinniśmy wrócić na nasze miejsca, aby tam działać w duchu odwiecznej zgody, w sprawie tych reform, które są bezwarunkowo potrzebne“.

Francuski minister marynarki odczytał na radzie ministrów dnia 9 b. m. depeszę z Sajgonu, która podaje wiadomości z Tonkinu. Wszystkie posiłki wysłane do Hanoi wraz z baterją górską, przybyły już na miejsce, tak że załoga Hanoi składa się obecnie z 1500 ludzi oprócz kompanij okrętowych. Komendant Hanoi donosi, że Anamitami dowodzi książę Swang, szwagier Tuduka.

W Izbie włoskiej rozdano sprawozdanie ministeryalne o traktacie handlowym pomiędzy Włochami i Niemcami, przedłożonym Izbie 30 maja. Sprawozdanie kończy się słowami:

„Przedłożony traktat jest pewno jednym z najkorzystniejszych, jakie w ostatnich czasach zawarliśmy. Ze względu na obecną handlową politykę niemieckiego państwa, przeciw której inne rządy napróżno walczą, powiedzieć można, że traktat jest wymownym dowodem wzajemnej przychylności, jaka powstała wskutek ścisłych, w ostatnich czasach jeszcze wzmocnionych stosunków politycznych pomiędzy Włochami a państwem Niemieckiem.

Rząd francuzki postanowił ułaskawić skazanych za rozruchy w *Monceau les mines* w dzień narodowego święta tj. 14 Lipca.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Rabka 11 czerwca (tel. wł.) W sobotę obejrzał minister handlu br. Pino roboty na trasie kolejowej między Żywcem a Makowem. W Niedzielę między Makowem a Mszaną dolna. Stąd pod wieczór podążył ku Limanowej. Większą część drogi odbywa br. Pino pieszo trasą kolejową, mianowicie na ważniejszych punktach i wariantach, szczególną uwagę zwracając na wodne budowle.

Ministrowi towarzyszą inspektor Neuhuber, jeneralny pełnomocnik przedsiębiorstwa kolejowego Gross, naczelny inżynier linii Żywiec-Nowy Sącz i pełnomocnik w sprawach wykupna gruntów Dr Grudziński.

Dotychczasowe postępy w robotach zrobiły na ministrze dobre wrażenie. Ze względu na potrzebny pospiech w załatwianiu spraw kolejowych przez odnośne władze i sądy, przyrzekł minister energiczne poparcie.

Wiedeń 11 czerwca (tel. wł.) Dr Mikołaj Zyblikiewicz mianowany został marszałkiem sejmu krajowego na następną kadencyę.

Wiedeń 11 czerwca. Członek Izby panów Winterstein, umarł.

Berlin 11 czerwca. Bennigsen złożył mandat do sejmu i parlamentu.

Rzym 11 czerwca. Ajencya Stefaniego donosi, że nuncyusz Wannutelli wręczył carowi własnoręczne pismo papieża, a wszelkie jeszcze istniejące trudności pomiędzy Watykanem a Rosyą zostały usunięte.

Paryż 11 czerwca. Pociąg pasażerski kolei obwodowej zetknął się w Balles chaumont z pociągiem towarowym, 5 osób odniosło ciężkie kontuzye.

Paryż 11 czerwca. W Monceau-les-mines był wybuch dynamitu, który jednak nie zranił nikogo.

Londyn 11 czerwca. „Standard“ donosi: Paget ambasador w Rzymie został mianowany następcą Elliota w Wiedniu.

Petersburg 11 czerwca. Podczas przybycia cara byli na dworcu reprezentanci władz, jeneralicya, kompania honorowa pawłowskiego pułku, szlachta petersburska, przedstawiciele miasta, głowa miasta i marszałek szlachty; obaj ostatni ofiarowali chleb i sól na kosztownych półmiskach, burmistrz wręczył carowej bukiet z róż. U wejścia do kazańskiego soboru pozdrowił cara metropolita Izydor z duchowieństwem. Następnie pochód ruszył do petro-pawłowskiego soboru, gdzie car się modlił na grobie ojca.

Petersburg 11 czerwca. Car z żoną przybyli tu wczoraj i pojechali w otwartym powozie do kazańskiego soboru, a ztamtąd, nie zatrzymując się, parostatkiem do Peterhofu. Wojsko tworzyło szpaler wzdłuż Newskiego prospektu; miasto było przystrojone flagami.

Moskwa 11 czerwca. Arcyksiążę Karol Ludwik odjechał z żoną 10 b. m. po południu do Wiednia.

Kursa telegraficzne z d. 11 czerwca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·40. Renta srebrna 78·90. Renta złota 98·90. 6% Węgierska 120·25. Losy z r. 1860 134·75. Akcye banku Austro-węgierskiego 836·—. Akcye kredytowe 294·3[illegible]. Londyn 119·95. Dukat 5·67. Napoleondor 9·52—. Lombardy 148·50. Losy z roku 1864 166·75. Akcye kolei Karola Ludw. 301·20. Akcye Lwow. Czerniow. 169·25. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 156·50. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem galicyjsk. 98·7[illegible]. Losy prem. węgierskie 114·75. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 200·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·45. Ruble papierowe 117·50. 4% Renta złota węgierska 88·85. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·25. Akcye Siedmiogrodzkie 164·25.

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin, z d. 11 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·85. Banknoty 171·10. Warszawa 200·40 Ruble 200·85. 5% Listy Zast. Pol. 62·50. 4% Listy Likwid. 55·20. Akcye Kol. Kar. Ludw. 129·25. Akcye kredyt. 504·.0.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 12 Czerwca.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	116	75	118	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	—	99	50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	89	—	98	75
5% „ „ „ „ „	98	—	90	50
6% L. hip. 100 złr.	101	—	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	300	—	303	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168	—	171	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	16	75	18	75
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22	—	24	50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	50	100	50
5% L. likwid. „ 100 rubli	86	75	88	75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 9 Czerwca

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	35	78	50
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78	95	79	10
4% „ złota 100 złr.	98	80	99	—
5% „ pap. 100 złr.	93	25	93	40
4% „ złota węgierska 100 złr.	88	65	88	95
5% „ papierowa 100 złr.	86	80	86	95
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98	85	99	10
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	110	40	110	40
Boden-Credit 200 „	217	—	217	50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	293	40	293	80
Kredyt. węg. 200 „	291	75	292	—
Niższo-Austr. 500 „	855	—	865	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	837	—	839	—
Unionbank 100 „	116	50	116	75
Verkehrsbank 140 „	146	50	147	—
Bankverein 100 „	106	—	106	50
Länderbank 200 „	128	—	128	50
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alfőldzkie 200 „	170	25	171	75
Elżbiety 210 „	222	—	222	25
Ferdynanda półn. 1000 „	2760		2765	
Franc. Józefa 200 „	198	—	198	—
Morawsko-Szlaska 200 „	22	50	23	—
Lwowsko- zerniow. 200 „	169	25	169	75
Aust. półn.-zachod. 200 „	199	—	199	50
Południow 200 „	148	50	148	75
Tramwaj 200 „	215	50	215	75
Węg.-gali 200 „	162	50	163	—
Węg. półn.-wschod. 200 „	156	25	157	75
Węg. zachod. 200 „	166	25	166	75
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	95	—	95	50
Alföldzkie 200 „ „	98	75	99	—
Gratzkoflach. 150 „ „	98	50	98	90
Elżbiety — „ „	102	70	103	70
„ 1870 200 „ „	106	90	107	20
„ 1872 200 „ „	106	90	107	20
„ 1873 200 „ „	106	90	107	20
Ferd. półn. „	107	2?	105	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	93	50	93	80
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94	50	95	—
„ 1867 300 „ „	99	20	99	60
„ 1868 300 „ „	96	—	95	50
„ 1872 300 „ „	95	50	—	
Rudolfa 300 „ „	101	50	101	80
„ 1869 300 „ „	101	50	101	80
„ 1872 300 „ „	101	50	101	80
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93	75	94	—

Papiery loteryjne.	płacą		żądają	
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	—
4% Cisańskie 100 „	109	90	11?	20
3% Serbskie 100 fr.	32	50	33	—
3% Tureckie 400 „	25	50	25	75
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114	50	115	—
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	-	109	25
4% Tryest 100 „	127	—	128	50
4% Tryest 50 „	63	50	64	—
4% 1854 Losy 250 „	120	—	120	—
4% 1860 Losy 500 „	134	75	135	25
„ „ „ 100 „	140	50	14?	—
Losy 1864 100 „	166	75	167	25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	50	6	25
Węgierskie 100 „	115	—	115	25
M. Wiednia 100 „	123	25	123	50
Kredytowe 100 „	169	75	170	25
Klary 40 „	38	50	39	—
M. Insbruku 20 „	20	50	21	25
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	17	40	17	70
M. Lublany 20 „	23	70	23	80
M. Budy 40 „	41	—	42	—
Palfy 40 „	36	75	37	25
Czerwonego Krzyża 10 „	12	10	12	40
Rudolfa 10 „	19	—	19	50
Salm 40 „	52	—	53	—
M. Salzburgu 20 „	23	—	23	50
St. Genois 40 „	44	--	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencred „	23	—	25	

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.